

## Świat życia niegdyś i dzisiaj

Bernhard Waldenfels

Z przyjemnością przyjąłem honorowe zaproszenie do otwarcia konferencji polskich fenomenologów w Toruniu. Przy tym mam pełną świadomość tego, że Europa środkowa w znacznym stopniu przyczyniła się do rozwoju fenomenologii jako samodzielnej dyscypliny. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska jak Georges Gurvitch, Aron Gurvitch, Roman Ingarden, André Koyré, Emmanuel Levinas, Jan Patočka czy Gustav Špet. Byłoby dobrze, gdybyśmy teraz, gdy ustały już walki o granice, które od dawna stoją otworem, zrównoważyli zbyt jednostronne *Go to West* w bardziej zdecydowany zwrot ku wschodowi. Kiedy ja sam po raz pierwszy przybyłem przed laty do Torunia i natknąłem się na ślady Kopernika, byłem zdumiony, jak wiele ścieżek przez całą Europę musiał przebyć ten wielki uczonec.

Tematem obrad jest świat życia codziennego. Nie ma nic zaskakującego w tym, że, kluczowe pojęcia okupują swój sukces pogrubieniem i rozmyciem swojej treści. Wzrastające przyspieszenie wymiany idei tylko wzmacnia ten efekt. Nie pomaga w tym z pewnością utyskiwanie, lecz czujność i długotrwała pamięć, którą filozofowie winni starannie pielęgnować. Historia pojęć nie jest czystym ozdobnikiem; należy bowiem do genezy ucieleśnionego myślenia, które ma swój czas i swoje miejsce, nawet jeśli nie tkwi w nim jak płody ziemi.

Jak wiadomo termin *Lebenswelt* nie został wynaleziony przez Husserla. Powstał on w klimacie przesyconym filozofią życia na początku dwudziestego wieku. Jednakże Husserl nadał temu pojęciu filozoficzne kontury. Przede wszystkim pojęcie *Lebenswelt* łączy się z pokrewnymi pojęciami jak świat duchowy (*Geisteswelt*), świat naturalny, świat środowiskowy (*Milieuwelt*), wokół-swiat (*Umwelt*), które możemy znaleźć u takich autorów jak Dil-

---

BERNHARD WALDENFELS, profesor em., Instytut Filozofii I, Ruhr-Universität Bochum; adres do korespondencji: Institut für Philosophie I, Ruhr-Universität Bochum, Universitätsstraße 150, 44780 Bochum, Germany; e-mail: [bernhard.waldenfels@ruhr-uni-bochum.de](mailto:bernhard.waldenfels@ruhr-uni-bochum.de)

they, Avenarius, Scheler i Uexküll. Jednakże nie można przeoczyć świadomości kryzysu, która nadała temu pojęciu znamię aktualności. Począwszy od wiedeńskiego wykładu Husserla z 1935 i publikacji fragmentu *Kryzysu* w Belgradzie w 1936 roku, pojęcia *Lebensweltu* i kryzysu współprzynależą do siebie. Impet krytyki kieruje się przeciwko objawom kryzysu europejskich nauk oraz jego skutkom dla człowieka Zachodu. Doświadczeniu życiowemu oraz jego ukierunkowaniu na rozum grozi spłaszczenie i wysuszenie źródeł, jeśli nadal będą rządzić czysto naturalne i historyczne fakty, a kauzalne wyjaśnienia zachowają ostatnie słowo. Husserl obawia się, że zawężenie nauki do czystych faktów wytworzy czysto „faktycznego człowieka”. Świat traci swój wymiar głębi, który nadaje rzeczom sens. Tym, co pozostaje jest świat, który nie ma nam ludziom nic do powiedzenia. Podobne tony pobrzmiewają u Maxa Webera, który określa społeczeństwo jako „żelazną klatkę”. Wszechobecna jest Nietzscheańska krytyka kultury z jego ostrzeżeniem przed redukcją człowieka do „znormalizowanego człowieka, czystego „zwierzęcia stadnego”.

Husserl dostrzega jednak równie wyraźnie niebezpieczeństwo wynikające stąd, że krótkowzroczny racjonalizm nauki i techniki przekształca się w irracjonalizm, który ogarnia wszelkie obszary życia i polityki. Husserl podobnie jak współcześni mu żydowscy obywatele był bezdomnym wykładowcą akademickim. Walka, którą prowadził, kierowała się nie tyle przeciwko naukom jako takim, lecz przeciwko scjentystycznym uzurpacjom, które prowadzą do tego, „że za prawdziwy byt uznajemy to, co w istocie jest metodą”. Antidotum dostrzega zaś w powtórnym powiązaniu nauk z światem życia codziennego. Częścią składową tej terapii miała być rehabilitacja *codziennego doświadczenia*. Potoczny rozsądek i codzienna praktyka zmagają się z własnymi wyzwaniem, dysponują własnymi kryteriami i standardami dokładności. Stare pojęcia jak *ethos*, *empeira* i *doxa* na nowo zyskują zaszczytne miejsce. Dzięki temu Husserl staje w jednym szeregu z takimi współczesnymi autorami jak Henri Bergson, William James i Ludwig Wittgenstein.

Jednakże wraz z wyraźnym odniesieniem do kulturowej przestrzeni *Europy* zmienia się styl filozofowania. Kryzys reprezentuje wzloty i upadki, których nie da się już dłużej wtlaczać w ramy eidetycznej, transcendentalnej i genetycznej fenomenologii. Kryzys, który Husserl opisuje jako kolektywną formę choroby, wymaga nowych metod diagnozy, anamnezy i terapii. Fakt, że kryzys występuje w Europie, wskazuje na geograficzne tutaj i historyczne teraz. Świat życia, który należy restytuować, jest światem na wskroś socjokulturowym. Historia i geografia uzyskują nowe znaczenie i nadają światowi życia „niepowtarzalność, dla której liczba mnoga nie ma sensu”. Ten świat nie jest ani ideą regulatywną, ani wszechobejmującą rzeczywistością, lecz funkcjonuje jako *grunt* i *horyzont* naszego doświadczenia. Aby odsłonić świat

życia jako świat życia należy porzucić samooczywistości naturalnego doświadczenia i zdać się na radykalny „brak fundamentów” (*Bodenlosigkeit*). W przeciwnym wypadku skończymy na filozofii *common sense*, która wikła się w swoje własne przedsady.

Husserlowska idea świata życia jest załączkową ideą, która oddziaływała w wieloraki sposób, ale wywołała również krytykę. Historia recepcji obejmuje historycznych antropologów jak Blumenberg, Patočka, socjologów jak Schütz i Luhmann, krytyków społecznych jak Marcuse, Habermas i krąg Lukácsa, konstruktywistów jak Dingler, Weil, historyków nauki jak Koyré, Kuhn, Foucault i hermeneutów jak Gadamer. Dodatek III *Kryzysu*, który traktuje o historycznym konstytuowaniu sensu i procesie jego upiśmiennienia, spotkał się z intensywną recepcją Merleau-Ponty’ego i Derridy. Można by wymieniać jeszcze wiele innych nawiązań, ale istotniejsze wydaje się pytanie o świat życia dzisiaj. Wymienię kilka aspektów, które wydają mi się szczególnie istotne w tej kwestii.

1) Od czasów Husserla zmienił się kierunek filozoficznej krytyki nauki. Dzisiejsza pragmatyka nauki wprawdzie nadal nie jest skłonna do „uznawania za prawdę, tego, co jest tylko metodą”, ale operuje pojęciami i modelami bez poświęcania uwagi kontekstom świata życia. Taką metodę nazywam modelizmem, który wyraża się przykładowo w tym, że uchwycenie cielesnego doświadczenia za pomocą aktu uwagi i pamięci zostaje zastąpione zapisem neuronalnych procesów. Pomijając społeczne doświadczenie świata życia, przypisuje się dzisiaj znaczenia modelom i formułom, jak gdyby mózg mógł oceniać wrażenia i komunikować się z innymi mózgami. Czysta ekonomia myślenia posługuje się zdaniem Husserla znaczeniami jak regułami gry (*Spielbedeutungen*), które przypisujemy figurom i poszczególnym ruchom w szachach. Status informacji i sieci stawia nas dzisiaj przed podobnymi problemami.

2) Obecnie przywiązuje się większą wagę do produktywnej roli techniki, aniżeli czynił to Husserl. Heidegger poszedł w tym kierunku kilka kroków dalej, ale w większości wypadków zatrzymał się na zakłęciach. Hans Blumenberg już w 1963 roku w studium *Lebenswelt und Technisierung unter Aspekten der Pänomenologie* wskazywał odpowiednie dezyderaty. Technika nie odgrywa wyłącznie służebnej roli, jak sądziła tradycyjna filozofia praktyczna, lecz raczej jako swoista „fenomenotechnika“ uczestniczy w każdorazowej konstytucji fenomenów. Dotyczy to nie tylko technik wytwarzania i użycia, lecz w równej mierze technik działania, pisania, malowania oraz technik cielesnych, mnemotechnicznych i temu podobnych. Owo „jak”, które Husserl oddzielał od „co” zjawiska, zawsze posiada również techniczny i funkcjonalny aspekt.

3) Działania, które są zakorzenione w świecie życia codziennego, nie wyczerpują się w ustanawianiu celów, norm i w rozwiązywaniu problemów, które nadają najważniejszy ton większości teorii działania. Teorie te podążają za „logosem praktycznego świata”, który w równej mierze jak Husserlowski „logos estetycznego świata” rozwija swoją własną produktywność. Należy do niego organizacja pól działania, kształtowanie struktur ważności, definicji sytuacji, czasowa integracja, cielesny ruch, przewyższanie przeszkód, podążanie za rytuałami, rozwiązywanie konfliktów, a przede wszystkim zwłoka, dzięki której nie zaprogramowane działanie stawia pierwsze kroki i poszukuje własnej drogi.

4) Husserlowską krytykę substrukcji (podbudowy R. M.) nauk należałoby poszerzyć o krytyczną analizę systemów społecznych, które odrywają się od życiowej *praxis* i zyskują panowanie nad nią. Do tego należy biurokracja – panowanie przy biurku – które piętnował już Max Weber, jak również atakowany przez Karola Marksa *homo oeconomicus*, który dzisiaj rozgrywa swoją anonimową grę w ramach spekulacji giełdowych, strumieni kapitałowych i akcyjnych wartości oderwany od *oikos* i *polis*. Z perspektywy fenomenologii świata życia dochodzi tutaj do „kolonizacji” Lebensweltu, na co zwraca naszą uwagę Jürgen Habermas. W tym kontekście ważne jest pojęcie *normalizacji*, które u takich autorów jak Schütz, Goldstein, Canguilhem i Foucault odgrywa decydującą rolę. Normalizacje są przekształcalnymi regułami średniego zasięgu, które regulują nasze doświadczenie jako orthoestezja, orthologia czy orthopraxis. Normalizacja zastyga w formie normalizmu, kiedy zostają usunięte momenty inności tego, co heteronomiczne.

5) Jako ostatni wielki temat pozostaje *obcość*, w tym obcość innych kultur. Husserl skłania się z jednej strony do umieszczania u podłoża spluralizowanych kulturowych światów życia uniwersalnej struktury. Chodzi tu o eurocentryzm, który utożsamia swoistość Europy z powszechnością rozumu. Jednakże, z drugiej strony, Husserl wychodzi od „rozdzielenia” między tym, co własne i obce, które odzwierciedla się w różnicy między *światem swojskim* a *światem obcym*. Owa różnica wytwarza „Pomiędzy”, które określamy mianem interkulturalizmu. Interkulturalizm można połączyć z globalnymi tendencjami w polityce, gospodarce czy sztuce. Jednakże przeciwstawia się on globalizacji, która wraz z obcością usuwałaby to, co własne, zacierając okazjonalnie tu i teraz. Oznaczałoby to bowiem, że ostatecznie byłoby rzeczą obojętną, gdzie żyjemy, pracujemy, umieramy, a również kim jesteśmy. Globalny świat życia byłby światem bez życia.

Te pięć aspektów wykreśla, jak sądzę, zakres naszego pytania o dzisiejszy świat życia. Jestem przekonany, że podnoszone w ramach toruńskiej konferencji zagadnienia będą jakoś zawierać się w tak wykreślonym horyzoncie

myślowym. I choć nie będę mógł być obecny w Toruniu, to życzę Państwu owocnych obrad oraz inspirującej dyskusji.

Z przyjacielskim pozdrowieniem,  
Bernhard Waldenfels

*Z języka niemieckiego przełożył Rafał Michalski*

About the autor:

BERNHARD WALDENFELS, Prof. em., Institute of Philosophy I, Ruhr-University Bochum; adress for correspondence: Institut für Philosophie I, Ruhr-Universität Bochum, Universitätsstraße 150, 44780 Bochum, Germany; e-mail: [bernhard.waldenfels@ruhr-uni-bochum.de](mailto:bernhard.waldenfels@ruhr-uni-bochum.de)

